# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek. Ner. 61. 24. maja 1838.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

C. k. połączona kancelaryja nadworna zezwoliła dyrektorowi tutejszego uniwersyteckiego obserwatoryum, **Littrowowi**, przyjąć dyplomata, dane mu od następujących zagranicznych towarzystw naukowych, a zwłaszcza: dypłom towarzystwa badaczów przyrody w Altonburgu, akademii nauk w Bononii, Leopoldosko karolińskiéj akademii badaczów przyrody we Wrocławiu, szlązkiego towarzystwa oświaty ojczystéj we Wrocławiu, naukowego towarzystwa połączonego z uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, fizykalnego we Frankforcie, badaczów natury w Zgorzelcu (*Görlitz*), reńskiego badaczów natury w Moguncyi, akademii *del buon gusto* w Palermo, królewskiéj akademii nauk w Paryżu, i akademii nauk w Petersburgu.

---

Jeneralny obrachunkowy dyrektoryjat mianował górniczego buchaltera w Celowcu, **Karola Kwiatkowskiego**, górniczego buchaltera i drugiego przełożonego Hallerskiéj-górniczo-żupniczéj buchalteryi, **Frańciszka Harting de Blumenthal**, w reszcie oficyjała obrachunkowego menniczo-górniczéj buchalteryi nadwornéj, **Antoniego Ertinger**, radzcami obrachunkowymi przy pomienionéj nadwornéj buchalteryi.

---

**Górna Austryja:** Z Lincu: — Według uwiadomienia c. k. urzędu cyrkułowego w Traun, z powodu obecności najjaśniejszego dworu w roku zeszłym 1837 w Ischl, tamtejszemu instytutowi ubogich przesłano jak najłaskawiéj w darze od JCKMości Cesarza 750 zr. w. w.; od JCKMości Cesarzowéj 500 zr. w. w.; od J. C. K. Mości Arcyksięcia Frańciszka Karola 500 zr. w. w. a od JCKMości Arcyksięcia Ludwika 250 zr. wiéd. wal.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Pisma paryzkie z d. 9go maja z teatru wojny mało nowin donoszą. — W liście z Saragossy z d. 1go maja (w *Gazette de France*) piszą: »Załoga Calandy (która jak wiadomo d. 21. kwietnia przez Cabrerę zdobytą została) składała się z 700 ludzi. — Jenerał krystynistowski Santos San Miguel, wyruszył z Alcaniz przez Samper, Albalate del Arzobispo, Belchite i Muel, przeciw Carinena, którą d. 27go kwietnia zaczęli oblęgać karliści, pod brygadyjerem l'Espinasse. — Cabrera każe także oblęgać Alcaniz i Caspe a sam w 12 batalijonów i 7 działami ku Carinena wyruszył. — Deputacyja złożona w trzech osób wyjechała z tąd do Madrytu, dla domagania się od rządu pieniędzy i 10,000 ludzi i dla przedstawienia, że bez tego wsparcia w krótkim czasie cała Arragonija dostanie się w moc Cabrery.« — *Sentinelle des Pyrénées* donosi: »Szef czwartéj północnéj dywizyi, jenerał Diego Leon, na wiadomość, że Cabrera po zajęciu Calandy ku Saragossie zmierza, zawiadomił gubernatora tego miasta, że nazajutrz d. 30go kwietnia do Tudeli wyruszy, z kąd, jeżliby okoliczności wymagać miały, chce stanowczy obrót przedsiębrać, lubo rozległość linii, jaką ma zasłaniać, a która od *encartacyjów* aż do Burgos się rozciąga, nie pozwoli mu może od reszty armii za nadto się oddalić. — Zapewniają, że kolumna Iriartego, która ma polecenie Negrego ścigać, uda się do Arragonii, dla działania przeciw Cabrerze — Espartero wyruszył d. 1go maja z wojskiem swojém z Burgos ku Ebrowi. Karlistowski jenerał Zavala ma się znajdować między owymi jeńcami, którzy d. 27go kwietnia w ręce krystynistów wpadli.«

Z Puente del Arzobispo (nad Tagiem, w pobliżu granicy z Toledo ku Estramadura) donoszą do *Correa National* pod d. 27. kwietnia, że karliści pod Don Basilio Garcia uderzyli na to miasto i dnia tegoż, w 3000 ludzi, przez Tag się przeprawili. — Jedna z brygad armii odwodowéj w Andaluzyi dostała rozkaz zasłaniać Almaden i tamtejsze tak ważne kopalnie.

Na posiedzeniu izby deputowanych w Madrycie odczytano raport sędzi rozpoznawczego piérwszéj instancyi, podług którego osoba, obwiniona o skradzenie ministrowi skarbu dokumentów, i przesłanie tychże do dziennika *Eco*, gdzie je wydrukowano, jest to deputowany i były minister skarbu, Don Juan Alvarez y Mendizabal

Na drugiém posiedzeniu izby deputowanych oświadczył minister sprawiedliwości, że hrabia Luchana został od królowéj do godności wodza naczelnego całéj armii hiszpańskiéj wyniesiony.

*Moniteur* z d. 10go maja zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniczego: »*Gaceta de Madrid* donosi, że brygadyjer Aspiroz zniósł d. 30go pod Canete powstańców Viscarrego. *) — Jenerał Pardinas pobił d. 3go maja pod Bejar (w części południowéj prowincyi Salamanki) Don Basilia (który jak było wyżéj, pod Puente del Arzobispo przez Tag się przeprawił), zabrał mu 130 oficérów i 500 szeregowych. — Z resztą do d. 5go nic ważnego nie zaszło w prowincyjach.«

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 4go maja zapytał raz jeszcze margrabia Londonderry, co rząd zamyśla uczynić dla owych nieszczęśliwych legijonistów, którzy z Hiszpanii powrócili. Pretensyje ich do Hiszpanii wynoszą, jak słyszał, blizko 300,000 funt. st., a poseł hiszpański nie daje żadnéj odpowiedzi na podane doń prośby w tym względzie. Lord Melbourne odpowiedział, iż rząd poczytuje za swój obowiązek czynić wszystko, co tylko w jego jest mocy, by rząd hiszpański skłonnić do jak-najprędszego uiszczenia swych zobowiązań. Lord Londonderry wyraził następnie zadziwienie swoje, iż rząd w bilu pod względem ustawy dla ubogich irlandzkich chce się przeciw O'Connellowi oświadczyć, podczas gdy we wszystkich innych sprawach tego nieszczęśliwego kraju za jego radą idzie. Zasada bilu tego jest zupełnie zwodnicza i stać się może przekleństwem dla kraju. — Głównym przedmiotem rozpraw w izbie niższéj d. 4go maja był bil do przeszkodzenia temu, iżby dochody kościelne (prebendy) nie gromadziły się w jednéj ręce (*Benefices pluralities bill*). — Rozprawy w wydziale nad bilem tym przypadały z dziennego porządku. Po-czém izba zamieniła się w wydział pod względem subsydyjów. Kanclérz izby skarbowéj wniósł, ażeby Jéj KMości wotowaną była summa 20,044,550 funt. st. na wykupno rewersów skarbowych. P. W. Williams uskarżał się na wielkie procenta, które rząd za te papiéry opłaca, podczas gdy miał łatwość oszczędzić przytém 900,000 funt. st. Pan Spring-Rice bronił rządu i po krótkiéj rozprawie zezwolono na żądaną summę. — Obie izby odroczyły się do d. 7go maja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 7go maja, zabrał głos margrabia Londonderry, by piérwszemu ministrowi zadać zapytanie, będące w związku z nastąpić mającą koronacyją, a na które spodziéwał się dla siebie i publiczności zaspokajającą otrzymać odpowiedź. W wielu pismach publicznych donoszono, że z powodu mianowania osoby, mającéj króla Francuzów na koronacyi królowéj Wiktoryi reprezentować, spór toczono na dworze francuzkim, i że, gdy wybór na pewną osobą (na jenerała Flahault) padł, takowy natychmiast cofnięto, ponieważ królowa Wiktoryja żądać miała, ażeby posłannictwo to poruczoném zostało któremu z sławnych marszałków (Soultowi). Jemu zaś (Londonderremu) zdaje się to bardzo niestosownném, imie naszéj tak czcigodnéj monarchini mieszać w intrygi francuzkiego dworu; mniema przeto, iż zacny wicehrabia da mu wyraźne zapewnienie, że nic podobnego nie zaszło ze strony rządu królowéj. — Lord Melbourne oświadczył, że cieszy go to, iż zacnemu margrabi jest w stanie taką dać odpowiedź, jakiéj tenże zdaje się życzyć sobie. Rząd królowéj JMci nie miał najmniejszego udziału w mianowaniu francuzkiego ambasadora na nastąpić mającą koronacyję. — W izbie niższéj bil dotyczący się dochodów kościelnych znacznie się w rozprawach posunął.

## Francyja.

*Moniteur* z d. 9go maja zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Tulonu z dnia poprzedniczego, o godzinie pół do 6téj z rana: »Algiér d. 4go maja. Marszałek Vallée do ministra wojny. Armija zajęła Belidę. Założyłem obóz na stanowisku, panującém ku zachodowi części doliny między miastem a Chiffą; drugi obóz ku wschodowi zasłania komunikacyje między Meredem a zachodnim obozem; obozy te panują nad drogami, które do Belidy prowadzą. Mieszkańcy i sąsiednie plemiona żadnego nie dawali oporu. Hacham Belidy, Kaid Beni-Salahu, i Kaid Hadszutów przybyli do méj głównéj kwatéry i towarzyszyli mi przy objeździe, przedsiębranym dla przejrzenia murów opasujących miasto i dla rozpoznania pieczary, z któréj Qued-el-Kebir wypływa. Beni Salahowie, towarzyszący swemu Kaidowi, zgromadzeni byli przed bramami Medeahu i na znak poddania się mieli broń przy nodze. W prowincyi Algiéru zostaje wszystko w najzupełniejszéj spokojności.«

Izba parów d. 7go maja prowadziła daléj debaty nad wnioskiem do ustawy, dotyczącym się emigrantów. Wysłuchawszy jeszcze PP. Villemain, Montlosier i Pelet (de la Lozére) zakończyła ogólne rozprawy. Poprawka hrabiego Harcourt do tego zmierzała, ażeby emigranci nie potrzebowali upoważnienia rządu, do wyboru

*) O potyczce téj jużeśmy w ostatniéj Gazecie naszéj wspomnieli.

miejsca pomieszkania. Poprawka ta wspiérana przez pp. Villamain i Pelet, a zbijana przez ministra spraw wewnętrznych, została odrzuconą. Po czém cały wniosek 129 białemi przeciw 15 czarnym gałkom przyjęto. — Następnie zaczęła izba rozprawy nad wnioskiem kredytu dodatkowego dla szczegółowych gatunków broni, które d. 8go maja toczyła daléj i ukończyła. Wniosek do ustawy, w obronie którego marszałek Soult tak dobitnie przemówił, przyjęty został 99 głosami przeciw. 7.

Rozprawy w izbie deputowanych o kolejach żelaznych bardzo się na długo zanoszą, a w ogóle mało są zajmujące. Po wyłożeniu przez pana Arago systematu komisyi, chcącéj li towarzystw prywatnych w tym względzie, a przez pana Martin du Nord systematu rządu, który sam dwie główne linije wykonać żąda, inni mowcy, bądź w ogólnych frazesach, bądź w rozpoznaniach li technicznéj treści, łączyli się z mniéj znaczącemi modyfikacyjami, do jednéj z tych obu partyj. I tak d. 8. maja przemawiał jeszcze p. Berryer za komisyją; dnia 9go w równym duchu zabiérał głos inżynier Billaut, który zarazem zaniechaną teraz przez rząd kolej żelazną do Strazburga za ważniejszą poczytywał, od owéj do granicy belgijskiéj. Obrona kraju wymaga, ażeby wschodnia granica zasłonioną została; także handel przechodowy do Niemiec i Szwajcaryi jest największéj wagi. Za wnioskiem rządu mówili jeszcze pp. Caumartin, de Lamartine i p. Legrand, dyrektor dróg i mostów.

*Journal des Debats* robi tę szczególną uwagę, że mniejszość, która w izbie deputowanych przeciw przemianie rentów głosowała, taka sama jest właśnie (145 głosów) jak owa, która r. 1824 wyraziła się przeciw projektowi Villéla, odrzuconemu poźniéj przez izbę parów, czyli raczéj cofniętemu przez ministeryjum, po przyjęciu poprawki arcybiskupa paryzkiego, na korzyść małych posiadaczy rentów.

Na piérwszém posiedzeniu sądu assysów w procesie Huberta d. 7. maja, przy wprowadzeniu oskarżonych, zwrócono uwagę z szczególniejszą ciekawością na pannę Grouvelle, któréj bladość i chudość świadczyły o cierpieniach w więzieniu. Była ona wytwornie ubrana, na głowie miała biały kapelusz z bukietem z róż, na ramionach czarną blondynami wyłożoną mantylę i trzymała w ręku bukiet z fijołków. Postawa jéj zapowiadała dobre wychowanie. Jéj błękitne i pełne wyrazu oczy zdawały się szukać kogoś pomiędzy słuchaczami, i wkrótce okazał się pewny rodzaj porozumienia pomiędzy nią a osobą, którą mianują być jéj bratem i o którym mówią, że jest mechanikiem doskonałym. Pan Billard, były prefekt z Finisterre, jéj rzecznik, siedział na ławce adwokatów. Jestto mąż 50 do 60 lat mający, czcigodnéj postawy, z wstążką legii honorowéj w dziurce od guzika. Wszyscy obżałowani byli wytwornie w czarnych sukniach ubrani. P. Leon Valentin miał jedwabną czapeczkę a na prawém oku czarną obwiązkę. Hubert, który już w innym procesie figurował, ma długie blond włosy spadające aż na ramiona. Na stole leżał jako jedyny dowód, pugilares zużywany. W tyle sądu assysów siedziało kilku deputowanych a przy nich także poseł Stanów Zjednoczonych. Jak już z aktu oskarzenia wiadomo, panna Grouvelle, Hubert i Steuble obwinieni są, że umówili między sobą projekt: 1) zamachu na życie króla; 2) spisku przeciw bezpieczeństwu państwa; — projekt objawiony czynami, które jego wykonanie przygotować miały. Pięciu innych obżałowanych obwinieni są jedynie o udział w tym projekcie. Liczba świadków obecnych wynosiła 91 osób.

Na posiedzeniu sądu assysów z dnia 8. maja zawiadomił prezydent izbę sądową, iż dla skrócenia, proces Huberta, panny Grouvelle i Steublego podda pod spólną debatę. Pan Emanuel Arago, obrońca Huberta, zrobił uwagę, iż jeden z jego towarzyszy obecnym nie jest; nie wpuszczono go, ponieważ rozkaz opiewa, aby każdy adwokat był w botach. Prezydent oświadczył, iż źle zrozumiano ten rozkaz. Prezydent: »Hubercie, gdzie wpan byłeś w szkołach?« Odpowiedź: W Weissenburgu. Prezydent: »W kolegijum, w którém się wpan znajdowałeś, czy otrzymałeś zaświadczenie, żeś się zawsze bez nagany sprawował?« Obżałowany: Tak jest. Prezydent: »W Paryżu poznałeś się wpan z niejakim Moulin, zapewne na swoje nieszczęście. Człowiek ten zawikłany był w spisek z Neuilly, w którym wpan podobnież byłeś skompromitowanym?« Obżałowany: Nie zaprzeczam tego. Prezydent: »Przy téj sposobności postrzeżono, że byłeś zapaleńcem. Zajmowałeś się czytaniem książek, które go zapewne do tych przesadnych zasad skłoniły.« Prezydent nadmieniwszy o okolicznościach, dla których tenże został obżałowanym z powodu spisku w Neuilly i poufałości jego z Alibaudem, rzecze: »Wpan r. 1837 otrzymałeś amnestyję?« Obżałowany: Tak jest, niestety, gdyż dostający amnestyję jest na nędzę skazany. Obżałowany opowiadając szczegóły wypadków, które nastąpiły po jego uwolnieniu, starał się dowieść, iż przymuszonym był poddać się wszelkim ze strony policyi udręczeniom. Prezydent: »Po wyjściu z więzienia w Clairvaux za przybyciem wpana do Paryża powiedziano mu, iż mu wolno będzie

zostawać w Paryżu, jeżeli przyrzekniesz, że polityką zajmować się nie będziesz. Wpan nie chciałeś dać tego przyrzeczenia i dla tego wydano mu paszport do Orleanu. Co się więc stało, sam wpan jesteś tego przyczyną. W Paryżu wdawałeś się wpan z Moulinem i panną Grouvelle.« Poczém prezydent przeszedlszy do różnych czynności Huberta podczas jego pobytu w Paryżu, przystąpił do badania panny Grouvelle. Prezydent: »Akt oskarżenia przedstawia wpannę jako litościwą osobę wspiérającą ubogich, odwidzającą szpitale, ale okazującą się z szczególniejszą spanisłomyślnością dla osób zdań republikańskich?« Obżałowana: »Chętnie udzielałam wsparcia każdemu, a najszczególniéj tym, którzy jednego ze mną byli zdania.« Po przeczytaniu aktu oskarżenia nadmienił prezydent o okolicznościach, które nastąpiły po śmierci Pepina i Moreya, zarzucając, iż zwidzała ich groby. Obżałowana: »Żałowałam ich, i zajmowałam się nimi, gdyż ich za niewinnych miałam.« Prezydent odczytał list obżałowanéj, w którym ona wyraziła swoje zupełne spółczucie dla tych dwóch osądzonych. Panna Grouvelle odpowiadała na rozmaite zapytania prezydenta tak cichym głosem, że ją zaledwo rozumiano. Prezydent nadmienił potém o zamachu Alibaud'a; mówił o związkach panny Grouvelle z panną Hergeland; o pismach, które u téj ostatniéj znaleziono, i których oskarzona nie uznaje, jakoby one jéj ręką były pisane. Panna Grouvelle oświadczyła, że je sama pisała. Przy téj sposobności prezydent napomniał przysięgłych, aby mieli wielką baczność na to zeznanie. (Pismo panny Grouvelle mówi o Hubercie jako o wyszczególniającym się patryjocie, wychwala jego osobę tak w fizycznym jak i moralnym względzie; utrzymuje, że on posiada charakter Pepina, Morey'a i Alibaud'a, słowem, że jest mężem wielkiego politycznego posłannictwa. Prezydent do Huberta: »Jakim sposobem wpan się z panną Grouvelle zapoznałeś?« Obżałowany: »W Clairvaux. Odwidzała ona więźniów, zajmowała się mną i wspiérała mnie. Za moim powrotem do Paryża odwidziłem ją nawzajem, by jéj za to podziękować.« Prezydent: »Widywałeś ją wpan często w Paryżu?« Obżałowany: »Dwa lub trzy razy w tygodniu.«

*(Ciąg dalszy nastąpi.)*

---

Dnia 6. maja umarł w Paryżu Józef hrabia Straszewicz, członek tymczasowego rządu podczas powstania w Litwie r. 1831.

### Grecyja.

*Allgemeine Zeitung* donosi z Aten pod dniem 29. kwietnia: »Ukończony prawie zaciąg tegorocznych konskrybowanych doznał mocnego oporu ze strony, z któréj tego najmniéj się spodziéwano. Hydra zbuntowała się formalnie przeciw téj nowéj ustawie. Mieszkańcy zaczęli tém swój opór, że na gubernatora wyspy, chcącego powinność swoję wiernie wykonać, na publiczném zgromadzeniu napadli, i znieważyli go po barbarzyńsku biciem i poszturchiwaniem. Niewiasty wielki miały udział w téj bójce i do wściekłości rozjuszone podrapały twarz gubernatora. Gdy na pytanie, ażali tego nieszczęśliwego na śmierć zabić, lud znaczną większością twierdzącą dał odpowiedź, dwóch silnych ludzi podało projekt, by go raczéj jak psa utopić; co gdy się ludowi podobało, zawleczono krwią zbroczonego gubernatora na brzég, wrzucono do barki, owi dwaj ludzie wsiedli z nim razem i odbito od brzegu. Cała ludność pospieszyła na brzég dla przypatrywania się téj scenie. »No!« wołało wielu na znajdujących się w barce ludzi »wrzućcież raz tego psa!« — »Jeszcze nie czas« odpowiedzieli ci, »jeszcze za blizko jesteśmy lądu, mógłby łatwo pływaniem się uratować.« Oddaliwszy się wreszcie na kilka wystrzałów od brzegu, z nadzwyczajną siłą porwali się do — wioseł i popłynęli do Poros z nieszczęśliwym gubernatorem, który zdziwiony poznał w mniemanych zabójcach swych wybawców. Stojąca na brzegu ludność wściekała się z gniewu na czyn ten i miotała złorzeczenia. Zaledwo wiadomość ta do Aten doszła, minister marynarki udał się niezwłocznie do Hydry, ale przestrzeżono go, ażeby na ląd nie wysiadał, więc ze statku dał Hydryotom imieniem króla cztéry dni do namyślenia się, po których upływie, jeżli wszystko do porządku nie powróci, miały być bez wszelkich względów najsurowsze środki użytemi. W równym czasie wysłano okrętami część znaczną stojącego u nas na załodze wojska, ażeby przed wyspą skutku przedstawień oczekiwać. Tymczasem deputacyja zbuntowanych wyspiarzy zawinęła do pirejskiego portu, chcąc imieniem wszystkich Hydryotów przedłożyć królowi swe zażalenia; lecz ponieważ jest to rzeczą naturalną, iż żaden monarcha nie przyjmuje deputacyi, któréj wysyłacze oczekują odpowiedzi z bronią w ręku, kapitan portu pirejskiego otrzymał zatém rozkaz, tych zaślepionych na ląd nie przypuścić i musieli téj jeszcze nocy o godzinie 2giéj oddalić się z portu. Z wielką ciekawością oczekiwano wyjścia tego tak łaskawego terminu, tym bardziéj, ileże kapitanowie i oficerowie greckiéj marynarki są po większéj części Hydryoci, a z tego powodu musieliby koniecznie synowie przeciw ojcom, bracia przeciw braciom bój toczyć. Ostatnie wszakże wiadomości bardzo pomyślnie opiéwają. Jeszcze przed upływem cztérech dni właściwi podżegacze zbiegli potajemnie

z wyspy, bojąc się, by ich nie wydano, i sprawę tę uważają już teraz za ukończoną.«

## Turcyja.

*— Z Konstantynopola d. 2. maja. —*

Przeznaczony z początku do Londynu otomański ambasador Ahmed Fethi Pasza, który później dostał był od Jego Wysokości polecenie, w takimże charakterze rezydować na francuzkim dworze, opuścił Konstantynopol dnia 26go kwietnia dla udania się do Malty, a z tamtąd przez Neapol do Wiédnia, Berlina i Londynu, gdzie Pasza złoży królowéj Angielskiéj życzenia szczęścia z powodu jéj koronacyi, a z tamtąd uda się na swoję wyżrzeczoną posadę. Reszyd Pasza pozostanie tutaj na czele wydziału spraw zagranicznych, a Sarim Efendy na posadzie ambasadora w Londynie.

Pod względem nastąpić mającego zaprowadzenia kwarantanny, Wysoka Porta rozesłała następujący okólnik do rezydujących tu poselstw: »Ponieważ Jego Wysokość Sułtan, w łaskawéj i czułéj pieczołowitości Swojéj o dobro krajów, nad którémi panuje, zatrudnia się tém bez ustanku, by poddanym swoim i wszystkim mieszkającym pod opiekuńczym cieniem dostojnego tronu Jego, dać dowody swych względów i monarchicznéj łaski, przeto zaprowadzenie zakładów kwarantannych w Państwach Otomańskich tym końcem nakazał, by raz przecie położyć tamę trwodze i przerażeniu, jakiemi zaraza morowa (dżuma), która od dawna już w Konstantynopolu się pojawia, umysły mieszkańców napełniała. Jest rzeczą jasną, jak słońce, że zaprowadzenie takich środków dla utrzymania zdrowia powszechny sprawi pożytek i stanie się źródłem licznych dobrodziejstw, mających przynieść korzyść nietylko państwom Wysokiéj Porty, ale oraz bezpieczeństwo związkom, między Turcyją a dworami europejskiemi istnącym. Mianowani w tym względzie komisarze naradzają się właśnie o sposobie wykonania pomienionego środka, o wyborze miejsc, mających być na kwarantanny przeznaczonemi, równie jak o obmyśleniu innych urządzeń. Ministeryjum spraw zagranicznych, zachowując sobie poselstwa sprzyjaźnionych dworów zawiadomić o przepisach zasadniczych, które w tym celu uchwalonemi być mają, przesyła tymczasem niniejszą urzędową notę do Pana (ambasadora, posła, sprawującego interesa), zawiadamiając Go o tym zamiarze w ogólności i rade korzysta z téj sposobności, iż może ponowić Mu zapewnienie swego zupełnego poważania.«

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Nieurzędowe.)*

*Targ na woły we Lwowie d. 7. maja* 1838.

Przypędzonych 61 sztuk wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Majlach Katz z Łopatyna, 24 sztuk na wagę, kamień po 6 zr.; Wolf Dimand z Bóbrki, 4 sztuk, ważących mięsa 16 1/2, a łoju 2 1/2 kamieni, po 106 zr.; Jona Stük z Kamionki, 16 sztuk, ważących mięsa 13 1/2, a łoju 1 3/4 kamienia, po 90 zr.; Leib Habermann z Żółkwi, 17 sztuk na wagę, kamień po 5 zr. 48 kr. w. w.

Dnia 14. maja 1838.

Przypędzonych 10 sztuk wołów, ważących mięsa 14 1/2, a łoju 2 kamienie, sprzedał Samuel Fridhofer z Kamionki, rzeźnikowi tutejszemu po 89 zr. w. w.

Chleba przywieziono do Lwowa od 1. do 15. maja: 2354 cetnarów 44 funtów, a mąki: 6183 cetnarów 31 funtów.

---

## Kolej żelazna Wenecko-Medyjolańska.

Dyrekcyja téj kolei donosi w *Gazzeta di Venezia* z d. 2. maja r. b., że wytknięcie linii, po któréj iść ma kolej, niemniéj niwelowanie gruntu i oznaczenie spadków, jest już ukończone i na papier przeniesione. Linija kolei z Wenecyi do Medyjolanu ma długości 271,361 metrów czyli 35 5/7 mil niemieckich. Pochyłość spadku nie będzie nigdzie przenosiła 3 na 1000. Kolej ta przerzyna wiele rzék, kanałów i traktów i przebiega 11 razy trakt pocztowy.

Także zdjęcie i przeniesienie na papiér projektu kolei ubocznéj z Bergamo do Treviglio bliskie już jest końca.

---

## Jedwabnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

*(Z Filadelfii w kwietniu 1838.)*

W Stanach Zjednoczonych Ameryki wzięto się teraz do jedwabnictwa tak powszechnie i tak skwapliwie, że wkrótce Francyja obawiać się ma z téj strony znacznego zatamowania jednego z swoich wielkich źródeł bogactwa narodowego. W państwach amerykańskich środkowych i południowych zakładają setkami plantacyje morw i hodowle jedwabnic; a w nowéj Anglii jest w ruchu kilka rękodzielni jedwabiu. Próby, któreśmy dotąd widzieli, przekonywają i o wyśmienitości nici jedwabnéj, i o przedniości tkaniny; — klima sprzyjające bardzo drzewom morwowym, a przytém znany duch przedsiębierczy Amerykanów, każą spodziewać się, że w niewielu latach jedwabnictwo należéć będzie do największych źródeł bogactwa narodowego Stanów Zjednoczonych. Dotąd wchodzą wyroby jedwabne do Stanów Zjednoczonych po największéj części z Francyi i to

rocznie za sumę 16,000,000 dolarów; ale teraz mniéj już co rok będzie potrzebowała Ameryka z téj strony, a nareszcie sama zacznie swój wyrób za granicę wyprowadzać. — (*Preus. Handl. Zeit.*)

## Mycie wełny.

*Nowo odkryty sposób mycia wełny przez użycie pewnéj substancyi roślinnéj. Wełna tym sposobem myta czy to na owcy czy też po strzyży, staje się uderzająco białą i nie traci bynajmniéj ani sprężystości ani też delikatności.*

(*Wiener Zeitung* z d. 12. maja 1838.)

Dziwna jest zaiste, iż mimo, że produkcyja wełny stanowi jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu wiejskiego, że mówię przy dzisiejszym stanie umiejętności, nikomu się jeszcze nie udało wynaleźć jaki łatwy i prosty środek do mycia wełny na owcach lub po strzyży, aby przymiotom wełny nic nie uwłóczyć. — Téj dawno już odzywającéj się potrzebie zapobiegł dziś najszczęśliwiéj pan Józef Jędrzéj Preys, hurtownik przedmiotów roślinnych w Peszcie, a to użyciem do mycia wełny na owcach lub po strzyży, pewnéj substancyi roślinnéj, która nié ma żadnéj własności wygryzającéj.

Odbyłem ja z tą substancyją roślinną najgruntowniejsze doświadczenia w myciu wełny tak na owcach jako i po strzyży, i przyznać muszę, iż otrzymałem wełnę tak czystą i białą, jakiéj tylko sobie życzyć można. Substancyja ta roślinna, która, jak p. Preys pisemnie zapewnia, nie jest łyszczcem baldaszkowatym (*gypsophila fastigiata*), przewyższa w skutku nie tylko wynalezione przezemnie mycie z przydatkiem mąki i nieco potażu (a właściwie 100 funtów mąki i 45 funtów potażu do mycia 1000 owiec), ale nawet i mycie mydłem glinkowém i krzemionkowém. Nierównie hiszpański i francuzki sposób mycia wełny *) ustępuje metodzie pana Preysa, która nie narusza bynajmniéj sprężystości i delikatności wełny, ani też nié ma własności gryzącéj potażu. — Sposobem pana Preysa myje się wełnę w cieple 25 do 30 stopni Reaumura; owca nie potrzebuje zostawać w użytym płynie dłużéj jak 7 do 8 minut, — a otrzymana wełna osięga najwyższą jaka być może białość. Jeżli się wełnę po strzyży dopiéro myje, to ta staje się bielszą i delikatniejszą jak przez mycie uryną, a zatém i (z wielkiém do prawdy podobieństwem) łatwiejszą do farbowania na kolory jasne! — Użyty raz płyn można według mego doświadczenia zbierać w osobném naczyniu, i po ogrzaniu użyć go jeszcze raz drugi.

Najlepiéj jest używać do takowego mycia korytek, w których wedle ich szerokości 5 do 6 owiec z związanémi nogami, przez 7 do 8 minut namoczy się. W dziesięciu tedy podobnych korytkach można w przeciągu godziny odmiękczyć wełnę na kilkuset owcach i przygotować je do umycia na czysto w wodzie bieżącéj, — któreto drugie działanie nie wymaga także dłuższego czasu jak samo odmiękczenie. — Atoli mycie sortowanéj wełny po strzyży jest daleko prostsze, prędsze i tańsze, jak mycie na owcach.

Doświadczyłem, iż każda woda użytą być może do tego, a to tak do odmiękczenia wełny jako i do mycia na czysto. Nic wcale nie szkodzi, gdyby woda zawiérała w sobie sole wapienne (węglan wapna), wodochloran wapna, lub siarkan wapna (gips). Według listownego zapewnienia pana Preysa, środka tego użyć też można do czyszczenia materyj bawełnianych i jedwabnych, kolorów najdelikatniejszych, bez najmniejszego ich uszkodzenia. Zdaje mi się, że środek ten przydałby się także do blichowania płótna. — (Według doniesień pisemnych pana Preysa, wielu właścicieli dóbr próbowało już tego środka i bardzo im się udał. Produkt ten rośnie w znacznéj ilości dziko w wielu okolicach naszego podniebia, szczególniéj zaś w północnych Niemczech i w Polsce. Przeszło 50 cetnarów tego produktu zamówiono już u pana Preysa).

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Francuzki sposób mycia wełny w zakładzie publicznym *Lavoir public* zwanym, na statkach na Sekwanie.

## TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Pierścień*, dramat w trzech aktach.

*W „Dzienniku urzędowym“ Gazety dzisiejszéj umieszczony jest szósty spis składek, zrobionych we Lwowie na poratowanie mieszkańców miast Pesztu, Budy, Strygonia i innych miejsc w Węgrzech, od wylewu Dunaju dotkniętych.*

*Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.*

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.